Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.07.2019 www.osw.waw.pl

Niemcy podzielone w sprawie kandydatury von der Leyen

Ryszarda Formuszewicz

2 lipca Rada Europejska wskazała niemiecką minister obrony Ursulę von der Leyen na stanowisko przewodniczącej Komisji Europejskiej. Wybór przywódców państw członkowskich UE musi zostać zatwierdzony przez Parlament Europejski w głosowaniu zaplanowanym na 16 lipca. W Niemczech kandydatura chadeckiej minister jest krytykowana, zwłaszcza przez koalicyjną SPD. Spór o nominację stanowi kolejny przejaw rosnącej rywalizacji niemieckich partii politycznych, która wkracza w coraz większym stopniu w sferę polityki prowadzonej na forum UE.

Napięcia w Parlamencie Europejskim

Ursula von der Leyen zabiega obecnie o poparcie grup politycznych w PE. Ze względu na wskazanie przez Radę Europejską polityka spoza kręgu głównych kandydatów wyłonionych przed wyborami przez europejskie partie propozycja jej nominacji spotkała się z krytycznym przyjęciem w Parlamencie Europejskim. Zastrzeżenia do jej wyboru zgłaszają eurodeputowani ze wszystkich grup politycznych. Dla części chadeków problemem jest odrzucenie kandydatury Manfreda Webera z CSU, uzasadnianej największą liczbą mandatów zdobytych przez EPP. Z kolei socjaldemokraci wyrażają niezadowolenie wobec nieudzielenia poparcia w gronie państw członkowskich ich kandydatowi Fransowi Timmermansowi, który ich zdaniem dysponował wymaganą większością głosów europarlamentarzystów. Zieloni krytykują zarówno odstąpienie od procedury wyłaniania przewodniczącego Komisji z grona głównych kandydatów partii (*Spitzenkandidaten*), jak i sceptycznie oceniają dotychczasowy dorobek kandydatki w porównaniu z kwalifikacjami innych pretendentów do przewodniczenia Komisji Europejskiej.

Krytyce trybu wyłonienia kandydatki towarzyszą postulaty uzależnienia ewentualnego poparcia od istotnych koncesji na rzecz Parlamentu Europejskiego. Dotyczą one przede wszystkim zapewnienia, że po udoskonaleniu procedura *Spitzenkandidaten* będzie miała zastosowanie w przyszłości. Mowa jest także o wzmocnieniu pozycji parlamentu poprzez odpowiednie zmodyfikowanie zasad współpracy z Komisją Europejską. Ponadto jako warunek ewentualnego głosowania za Ursulą von der Leyen zgłaszane są oczekiwania – przede wszystkim ze strony Zielonych – złożenia przez nią obietnic programowych, głównie w zakresie polityki klimatycznej i migracyjnej.

Kontrowersje wokół kandydatury w Niemczech

Wynik głosowania w Parlamencie Europejskim zależny jest w znacznym stopniu od poparcia udzielonego przez niemieckich eurodeputowanych. Jednak wysunięcie kandydatury von der Leyen jest źródłem kolejnego sporu partii koalicji rządzącej. Zgodnie z umową koalicyjną sprzeciw ze strony SPD skutkował wstrzymaniem się kanclerz Angeli Merkel podczas głosowania, w którym pozostali przywódcy państw członkowskich UE poparli niemiecką kandydatkę. Politycy SPD obstają przy poparciu dla Timmermansa jako jednego z głównych kandydatów. Swoje obiekcje wobec von der Leyen uzasadniają zastrzeżeniami dotyczącymi jej urzędowania w resorcie obrony. Zarzuty podnoszone także ze strony innych partii opozycyjnych dotyczą w szczególności nieprawidłowości przy korzystaniu z usług doradczych, będących obecnie przedmiotem badania przez komisję śledczą w Bundestagu.

Ponadto politycy SPD przedstawiają kandydaturę Ursuli von der Leyen jako ustępstwo na rzecz państw członkowskich mających problemy z praworządnością. Martin Schulz, który ubiegał się o stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej w 2014 r., domaga się od kandydatki deklaracji nieprzyjęcia poparcia ze strony grup politycznych krytycznych wobec integracji europejskiej.

Wyrazy niezadowolenia pojawiły się także w bawarskiej CSU, której wiceprzewodniczący Manfred Weber, głównie wskutek sprzeciwu prezydenta Francji został pominięty przy obsadzie stanowisk w Komisji Europejskiej. Po ogłoszeniu decyzji Rady Europejskiej 2 lipca Weber zrezygnował ze statusu głównego kandydata chadecji, pozostając na stanowisku szefa chadeckiej grupy politycznej. W drugiej połowie kadencji ma objąć stanowisko przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Opinie krytyczne wobec kandydatury von der Leyen wyrażane są także przez partie opozycyjne. U podstaw obiekcji FDP i Zielonych leżą przede wszystkim zarzuty o nieprawidłowości w wydatkowaniu środków publicznych przez resort obrony. Ponadto Zieloni wykorzystują zarzuty wobec procedury wskazania kandydatki do zwiększenia presji na koalicję rządzącą, by obrała bardziej ambitny kurs w polityce klimatycznej.

Niejednoznaczny bilans Merkel

Wewnątrzpolityczny spór utrudnia Angeli Merkel przedstawienie opinii publicznej jako sukces perspektywy objęcia głównej funkcji w Komisji Europejskiej przez Niemkę. Nie będąc przekonaną zwolenniczką procedury opartej na głównych kandydatach europejskich partii politycznych, kanclerz opowiedziała się jednak po wyborach do PE za Manfredem Weberem. Następnie wynegocjowała wspólnie z innymi europejskimi uczestnikami szczytu G20 w Japonii propozycję, zgodnie z którą stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej przypaść miało Fransowi Timmermansowi. Można założyć, że w jej ocenie to rozwiązanie odpowiadało interesom PE, gdyż wskazywało kandydata mającego za sobą wymaganą większość eurodeputowanych. Mogła także przedstawić takie rozwiązanie jako gest w stronę koalicyjnej SPD, która odmawiała poparcia dla lidera frakcji chadeckiej. Merkel nie doceniła jednak oporu wśród szefów rządów z Europejskiej Partii Ludowej przed rezygnacją z obsady kluczowego stanowiska w Komisji, co przyczyniło się znacząco do podważenia ustalonego wstępnie w Osace podziału stanowisk. Wybór von der Leyen odpowiadał postulatom EPP i mógł być traktowany jako rekompensata za pominięcie Webera. Ponadto wskazanie po raz pierwszy kobiety na przewodniczącą Komisji Europejskiej miało w

pewnym stopniu kompensować kontrowersje wokół kandydatury minister obrony.

Trudne trwanie wielkiej koalicji

Sprzeciw SPD wobec kandydatury Ursuli von der Leyen został skrytykowany przez przewodniczącą CDU Annegret Kramp-Karrenbauer oraz przewodniczącego CSU Markusa Södera. Mimo zaostrzonej retoryki zarówno chadecja, jak i socjaldemokraci są jednak zainteresowani utrzymaniem koalicji. Nie dojdzie zatem najprawdopodobniej do eskalacji sporu między nimi wokół kandydatury minister obrony. Ewentualny wybór von der Leyen skutkować będzie koniecznością wyznaczenia jej następcy. Otwartą kwestią pozostaje na obecnym etapie, czy ta zmiana będzie powiązana z szerszą rekonstrukcją gabinetu.

Zasadniczym wyzwaniem dla partii rządzących są jesienne wybory we wschodnich landach, gdzie spodziewają się znaczącego obniżenia poparcia i trudności w formowaniu rządów krajowych.

Reakcja na uzgodnienia Rady Europejskiej wskazuje jednak, że napięcia w wielkiej koalicji przenoszone są, w niespotykanym dotychczas zakresie, na poziom polityki europejskiej i mogą w coraz większym stopniu na nią oddziaływać.

Aneks

Ursula von der Leyen

Ur. 8 października 1958 r. w Brukseli (Ixelles), gdzie ze względu na karierę ojca Ernsta Albrechta w strukturach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej mieszkała do 12. roku życia. Jej ojciec był w latach 1976–1990 premierem Dolnej Saksonii.

Von der Leyen studiowała m.in. w London School of Economics and Political Science (LSE) i Wyższej Szkole Medycznej w Hanowerze. Z wykształcenia jest ginekologiem. Wyszła obronną ręką z zarzutów popełnienia plagiatu w pracy doktorskiej. Jej mężem jest profesor medycyny Heiko von der Leyen; mają siedmioro dorosłych już dzieci. W latach 1992–1996 przebywała w Kalifornii w związku z pracą męża na Stanford University.

Jest członkiem CDU od 1990 r. W 2003 r. uzyskała mandat w parlamencie krajowym i przez trzy lata pełniła funkcję ministra ds. społecznych w rządzie Dolnej Saksonii. W politykę federalną weszła dzięki wyborowi do prezydium CDU w 2004 r., którego jest odtąd nieprzerwanie członkiem. Od listopada 2010 r. jest jedną z wiceprzewodniczących partii. Do Bundestagu dostała się po raz pierwszy w 2009 r. Należała do wszystkich gabinetów pod kierownictwem Merkel: najpierw jako minister ds. rodziny, seniorów, kobiet i młodzieży (2005–2009), następnie jako minister pracy i spraw socjalnych (2009–2013).

Od 2013 r. pełni jako pierwsza kobieta funkcję ministra obrony RFN. Konsekwentnie popierała wzrost budżetu obronnego RFN i zabiegała o dostosowanie armii do aktualnej sytuacji bezpieczeństwa. Jednak od kilku miesięcy tzw. afera doradców negatywnie wpływa na jej pozycję. W styczniu br. parlamentarna komisja ds. obrony powołała (głosami opozycji) komisję śledczą dla zbadania nieprawidłowości w resorcie obrony w zakresie zawierania i celowości umów z zewnętrznymi firmami doradczymi. Krytykę zawierania tych umów wyraził również Federalny Urząd Obrachunkowy, wskazując ponadto na naruszenie

procedur zamówień publicznych.